

Słupsk, dnia 28 stycznia 2026 r.

IN.49.2026

Sz. P.
Krystyna DANILECKA-WOJEWÓDZKA
Prezydent Miasta Słupska

INTERPELACJA

w sprawie nieefektywności wydatkowania środków publicznych na dublowanie kampanii informacyjnych, niespójności działań Miasta Słupska z wytycznymi obrony cywilnej oraz systemowego ograniczania bezpieczeństwa energetycznego mieszkańców

W ostatnich dniach Słupszczanie otrzymali dwa materiały informacyjne: 54-stronicowy rządowy „Poradnik bezpieczeństwa” oraz miejską ulotkę „Bezpieczny mieszkaniec Słupska”. Lektura obu tych dokumentów prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z fasadowością ochrony ludności, która zamiast realnych rozwiązań, oferuje obywatelom teoretyczne instrukcje i biurokratyczny chaos. Analiza merytoryczna i czasowa obu publikacji budzi poważne wątpliwości co do zasadności wydatkowania środków z budżetu miasta.

Rządowy poradnik, aspirujący do miana strategii przetrwania, poświęca miejsce na instrukcje budowy „prowizorycznej toalety” z wiaderka i plastikowej torby oraz sugeruje wywieszanie białej flagi z ubrań w celu wezwania pomocy. Jednocześnie dokument ten jasno wskazuje, że to prezydenci miast tworzą plany schronienia i zarządzają infrastrukturą, a o lokalizację schronów mieszkańcy mają pytać w urzędzie.

W odpowiedzi na te wytyczne, miasto wydaje ulotkę, która jest de facto streszczeniem i powieleniem informacji dostępnych w bezpłatnym materiale rządowym, takich jak instrukcje pierwszej pomocy, numery alarmowe czy opisy sygnałów syren. Wracając do wskazania, znajduje się w nim twierdzenie, że prezydenci miast są odpowiedzialni za tworzenie planów schronienia i ewakuacji, a szczegółowych informacji o lokalizacji miejsc schronienia mieszkańcy powinni szukać właśnie w swoim

urzędzie miasta lub gminy. Mimo to, miejska ulotka zamiast podać konkretne adresy słupskich schronów, ponownie odsyła mieszkańców do ogólnopolskiej aplikacji Regionalnego Systemu Ostrzegania. Jest to działanie nieefektywne i sprzeczne z rolą informacyjną samorządu w systemie ochrony ludności.

W innym miejscu, miejska ulotka radzi, by mieć naładowany powerbank. To świetna rada, ale mieszkańiec Słupska wolałby wiedzieć, czy w jego dzielnicy są miejsca z agregatami prądotwórczymi, gdzie mógłby naładować ten powerbank w razie prawdziwego kryzysu. O tym ulotka milczy.

Największy absurd ujawnia się jednak w kwestii ogrzewania. Rządowy poradnik na stronie 22 wprost nakazuje przygotowanie „**alternatywnego źródła ogrzewania, które nie działa na prąd**”. W tym samym czasie Miasto Słupsk aktywnie dotuje likwidację tradycyjnych pieców, pozbawiając mieszkańców (szczególnie w mieniu komunalnym) jedynej możliwości ogrzania się w trakcie opisywanego w obu ulotkach blackoutu. Państwo i miasto z jednej strony likwidują niezależność energetyczną mieszkańców, a z drugiej – w oficjalnych broszurach – wytykają im brak przygotowania na wypadek braku prądu.

W związku z powyższym, proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Kiedy zapadła decyzja o zleceniu opracowania i druku miejskiej ulotki? Czy zlecenie to zostało złożone po 16 września 2025 r., kiedy to na stronie MSWiA można było przeczytać o planach dystrybucji bezpłatnego rządowego „Poradnika bezpieczeństwa” do wszystkich gospodarstw domowych w Polsce?
2. Jaki był całkowity koszt przygotowania słupskiej ulotki “Bezpieczny Mieszkaniec Słupska”? Proszę o podanie dokładnych kwot z rozbiciem na:
 - przygotowanie merytoryczne i projekt graficzny,
 - druk,
 - kolportaż.
3. Kto realizował zamówienie i w jakim trybie? Proszę o wskazanie nazw firm (drukarni oraz firmy kolporterskiej) oraz podanie trybu, w jakim zostały wyłonione (np. zapytanie ofertowe, przetarg, wolna ręka).

4. Dlaczego w miejskim materiale nie wskazano konkretnych adresów schronów w Słupsku? Skoro poradnik rządowy wskazuje Miasto jako jedyne źródło tych danych, dlaczego wydano publiczne pieniądze na ulotkę, która ukrywa te lokalizacje pod kodami QR odsyłającymi do ogólnych stron?
5. Jak Miasto zamierza pogodzić wytyczne bezpieczeństwa z polityką antysmogową? Czy Miasto dysponuje analizą, ilu mieszkańców po zlikwidowaniu pieców kaflowych w mieszkaniach komunalnych stało się całkowicie uzależnionych od energii elektrycznej w kwestii ogrzewania i jak mają oni przetrwać wielodniowy brak prądu, o którym ostrzegają oba poradniki?

Zamiast stworzyć mapę miasta z naniesionymi punktami bezpieczeństwa, miasto zainwestowało w kolorowy druk logo i zdjęć ratusza nocą. Czy bezpieczeństwo jest tu tylko tłem dla promocji samorządu...?

Kacper Moroz